

Maszynowa standaryzacja dzieci

17 lipca 2021

Wellcome Trust to brytyjska organizacja charytatywna z siedzibą w Londynie, która była na równi z Billem Gatesem zaangażowana w programy wokół-epidemiczne Covid-19 (w tym szczepionkę Oxford-Astra Zeneca) w zeszłym roku uruchomiła własną globalną agencję badawczą. Inicjatywa trustu o nazwie Wellcome Leap posiada 300 milionów dolarów kapitału początkowego i zatrudnia dwóch byłych dyrektorów DARPA oraz inne kluczowe osoby świata globalistów.

Jednym z nich jest Regina Dugan, członkini Grupy Bilderberg, CFR, Google, Facebooka i szefowa DARPA, promotorka systemów mRNA, wszczepianych ludziom czipów, syntetycznej biologii, bio-komputerowej symbiozy i sztucznej inteligencji. Drugim jest Ken Gabriel z DARPA, Google, Motoroli, Draper Labs, WEF, Galvani i wielu innych kluczowych agencji anglo-amerykańskiego establishmentu. Trzecim jest Jeremy Farrar, bliski znajomy doktora Fauci, i członek WEF. Czwartym Jay Flatley, z WEF, szef Illumina – firmy kontrolującej przemysł analizy genów.

Można więc spokojnie założyć że Wellcome Leap jest odnogą DARPA, która ma rozwinąć i wprowadzić na rynek technologie wojskowe pod płaszczykiem działań charytatywnych.

Jedną z rozwijanych przez Wellcome Leap inwazyjnych technologii medycznych jest program wykorzystania sztucznej inteligencji (AI), noszonych czujników mobilnych i technologii mapowania mózgu dla ciągłego monitorowania noworodków do trzeciego roku życia. Program nazywany „The First 1000 Days: Proming Healthy Brain Networks” inaczej 1KD, ma na celu wykorzystanie małych dzieci, zwłaszcza niemowląt jako obiektów testowych. 1KD koncentruje się na opracowywaniu „obiektywnych, skalowalnych sposobów oceny zdrowia poznawczego dziecka”

poprzez monitorowanie rozwoju i funkcji mózgu niemowląt i małych dzieci, umożliwiając medykom „rozkładanie statystyczne ryzyka u dzieci” i „przewidywanie reakcji na interwencje” w rozwijającym się mózgu.

W dokumencie opisującym program zauważa się, że do tego momentu „naszym głównym oknem na rozwijający się mózg były techniki neuroobrazowania i modele zwierzęce, które mogą pomóc w identyfikacji ilościowych biomarkerów zdrowia sieci [neuronowej] i scharakteryzować różnice sieciowe leżące u podstaw zachowań”. Następnie stwierdza, że postępy technologiczne „otwierają dodatkowe możliwości u małych niemowląt”.

Opis programu mówi dalej, że sztuczne sieci neuronowe (forma sztucznej inteligencji) „wykazały wykonalność modelowania procesu optymalizowania sieci i nabywania złożonych zachowań w podobny sposób, jak rozwijający się mózg”. Te algorytmy można następnie wykorzystać do opracowania „interwencji” u małych dzieci uznanych przez inne algorytmy za zagrożone niedorozwojem funkcji mózgu.

W dokumencie odnotowuje się obietnicę zbudowania „tanich czujników mobilnych, urządzeń do noszenia i systemów domowych”, które „zapewnią nową możliwość oceny wpływu i zależności rozwoju mózgu z naturalnych interakcji fizycznych i społecznych”. Innymi słowy, ten program stara się wykorzystywać „ciągłe nagrania wizualne i dźwiękowe w domu”, a także urządzenia noszone przez dzieci, aby gromadzić miliony danych. Wiele z takich urządzeń dla dzieci już w 2011 roku rozwijała firma wpierana przez rodzinę Rothschildów.

Wellcome Leap opisuje te urządzenia do noszenia jako „stosunkowo dyskretne, skalowalne elektroniczne plakietki, które gromadzą dane wizualne, słuchowe i ruchowe, a także funkcje interaktywne (takie jak skręcanie, tempo i czas reakcji)”. W innym miejscu dokumentu mamy wezwanie do opracowania „noszonych czujników, które oceniają fizjologiczne

pomiary prognostyczne stanu mózgu (np. aktywność elektrodermalną, częstość oddechów i tętna) oraz bezprzewodowe noszone EEG lub technologię śledzenia wzroku” do stosowania u niemowląt i dzieci do lat trzech.

Podobnie jak inne programy Wellcome Leap, ta technologia jest opracowywana z zamiarem włączenia jej w ciągu najbliższych pięciu do dziesięciu lat do głównego nurtu nauk medycznych, co oznacza, że ten system – choć sformułowany jako sposób monitorowania funkcjonowania mózgu dzieci w celu poprawy wyników poznawczych – jest przepisem na całkowitą inwigilację niemowląt i bardzo małych dzieci, a także sposobem na modyfikowanie funkcjonowania ich mózgu.

1KD ma dwa główne cele programu:

1. Pierwszym z nich jest „opracowanie w pełni zintegrowanego modelu i narzędzi do pomiaru ilościowego rozwoju sieci [neuronowych] w ciągu pierwszych 1000 dni [życia], co wystarczy do przewidzenia powstawania EF [funkcji wykonawczej] przed pierwszym rokiem życia dziecka”. Taki model, jak czytamy w opisie, „powinien przewidywać odżywianie, mikrobiomu i genomu” w tworzeniu mózgu, a także wpływ „interakcji sensomotorycznych i społecznych [lub ich braku] na procesy optymalizacji sieci” i wyniki EF.

2. Drugi cel jasno pokazuje, że powszechne przyjęcie takich technologii monitorowania neurologicznego u małych dzieci i niemowląt jest końcowym etapem 1KD. Stwierdza się, że program planuje „stworzyć skalowalne metody optymalizacji promocji, profilaktyki, badań przesiewowych i interwencji terapeutycznych w celu poprawy EF o co najmniej 20% u 80% dzieci przed trzecim rokiem życia”.

Innym niepokojącym aspektem programu jest plan „opracowania trójwymiarowego mózgu in vitro, który odtworzy tworzenie się mózgu w czasie”. Później opis programu nazywa ten model mózgu dziecka „in-silico”, a więc syntetyczny model mózgu, który

ostatecznie ma być „modelowym” mózgiem. Ten syntetyczny mózg będzie następnie ideałem do którego mózgi niemowląt i dzieci będą formowane/zmieniane przez opisane, ale nie sprecyzowane w dokumentach „interwencje terapeutyczne”. Będziemy więc mieli do czynienia z procesem standaryzacji mózgów niemowląt, które ostatecznie będą miały przyjmować formę opracowaną przez twórców z anglo-amerykańskiego wojskowego establishmentu.

Obecnie wojskowo-globalistyczna organizacja, która skupia najgorsze impulsy „szalonych naukowców” zarówno ze świata organizacji pozarządowych jak i badań wojskowych, otwarcie planuje przeprowadzić takie eksperymenty na mózgach niemowląt i małych dzieci, traktując je jako zbiory danych a ich mózgi jako coś, co może zostać „zoptymalizowane” przez sztuczną inteligencję.

W kontekście obecności człowieka w rozwijającym się w takim kierunku środowisku technologicznym przyszłość nie jawi się w jakichkolwiek pozytywnych barwach.

Sam mózg człowieka od urodzenia ma być absorbowany i modyfikowany przez środowisko technologiczne i to poza wiedzą i kontrolą rodziny. Pole do nadużyć w tej przestrzeni byłoby wręcz nieograniczone. Korporacje dosłownie od urodzenia mogłyby „mentalnie porwać dziecko” i modelować je według swoich potrzeb bez potrzeby odbierania fizycznego dziecka rodzinie, jak to robiły kraje totalitarne. Wszystko poprzez subtelne oddziaływania, pod hasłami „dbania o zdrowie” i nowego wspaniałego świata.

Na podstawie: Wellcomeleap.org [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#), Finance.yahoo.com
Źródło: PrisonPlanet.pl